

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

Rozmowa min. Becka z prezydentem Greiserem W rezultacie -- Gdańsk cofnął się na całej linii

GDYNIA, 9.8. Minister spraw za granicznych Beck odbył wczoraj rozmowę z prezydentem senatu gdańskiego Greiserem, w Urzędzie Morskim w Gdyni.

Dziś parafowany został protokół polsko - gdański. Parafowania dokonali: komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee, oraz minister Roman. Ze strony gdańskiej proto-

kuł parafowali: prezydent senatu Greiser i radca senatu Boettcher.

Na podstawie protokołu: 1) senat gdański wycofuje zarządzenia z dnia 1 bm., dotyczące bezcłowe-

go przywozu niektórych towarów; 2) cła w Gdańsku pobierane będą w złotych polskich;

3) wobec tego zarządzenie polskiego ministra skarbu z dnia 18 lipca będzie odwołane.

Tymczasowy stan rzeczy w dziedzinie opłat kolejowych w złotych został obustronnie zatwierdzony.

★

Delegacja polska w radzie portu przedstawiła dziś wniosek, żądający wprowadzenia waluty polskiej do gospodarki w radzie portu. Wniosek ten będzie rozważony przez obie delegacje do rady portu.

Sprawiedliwości czeskiej stało się zadość!

P. Rzymanowa skazana na więzienie, post i grzywnę

MORAWSKA OSTRAWA, 9. 8. W sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie odbył się onegdaj proces obywatelki polskiej p. Rzymanowej, oskarżonej początkowo o złośliwość pod adresem narodu czeskiego, a w ostatniej chwili — o fałszywe zameldowanie.

Po dłuższym przewodzie sądowym, trybunał ogłosił wyrok, skazując panią Rzymanową na 8 dni

bezwzględnego więzienia obostrzonego postem oraz 200 koron grzywny.

Pełne sprawozdanie z tego niesłychanego procesu podajemy na stronie trzeciej.

Włoski minister robót publicznych zginął w katastrofie samolotowej w drodze do Erytrei

KAIR, 9. 8. — Samolot włoski, w którym znajdował się udający się do Erytrei minister robót publicznych Luigi Razza,

spadł w pobliżu Kairu.

Minister Razza, trzy osoby towarzyszące mu i załoga złożona z 4

osób,

ponieśli śmierć.

Przyczyny katastrofy nieznane.

Luigi Razza urodził się w 1882 r. W 1919 r. należał do założycieli partii faszystowskiej, jako

bliski przyjaciel Mussoliniego poświęcił się głównie organizacji faszystowskiego ruchu zawodowego. Przez czas dłuższy był podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów, ostatnio zaś ministrem robót publicznych.

180 osób utonoło na Filipinach

Powódź na Filipinach, wywołana ulewami deszczami, spowodowała olbrzymie straty. 180 osób utonoło. Tyśiące znajdują się bez dachu nad głową.

Trzy wagony runęły z mostu po ucieczce ze stacji Kazimierz

SOSNOWIEC, 9. 8. W czasie sortowania wagonów na stacji „Kazimierz“, 7 wagonów, które stały na boczniczy, ruszyło nagle wskutek pomyłki toru w kierunku Maczek. Mimo wysiłków służby kolejowej, wagonów tych nie udało się zatrzymać.

Dopiero za stacją Kazimierz 3 wagony uległy wykolejeniu, przy czym przechylły się z mostku do rzeczki. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Dwa wagony zostały uszkodzone.

Straty materialne są nieznaczące. Na przestrzeni Kazimierz—Maczki

wstrzymano ruch na przeciąg kilku godzin.

Demonstracje przeciwniemieckie na Kongresie Kominternu

MOSKWA, 9.8. — Kongres Kominternu był widownią wielkiej de-

monstracji antyniemieckiej. Delegat angielski Pollitt odczytał deklarację, protestującą w sprawie wyroków śmierci, zapadłych na niemieckich komunistów Kaisera i Klause.

Deklaracja charakteryzuje reżim narodowo - socjalistyczny w obelżywych słowach, wzywając wszystkie narody, a zwłaszcza narody Anglii, Francji i Ameryki, do utworzenia „stalowego pierścienia dookoła Niemiec“, oraz wzywa do pomocy narodowi niemieckiemu dla wyzwolenia go od reżimu faszystowskiego.

Deklaracja zapowiada, że zamordowani towarzysze zostaną pomśczeni, domaga się oswobodzenia skazanych Kaisera i Klause oraz wszystkich więźniów politycznych w Niemczech.

Przeciw Żydom i duchowieństwu



Przez ulice Stuttgartu przeciągnął z hitlerowcami samochód z propagandowym alizmem, wyszydzającym reakcjonistów, Żydów i duchowieństwo.

Jutro!

W OSADZIE
SPRZED 2500 LAT!

i szereg nowych rozrywek
w dodatku
„ZABAWMY SIĘ!“

DZIŚ 12 STRON

Zastanówmy się trochę...

Nieśmrawny kawior moskiewski

Stosunek burżuazyjnej Francji do czerwonej Rosji ulegał różnym przemianom.

Bezpośrednio po wybuchu rewolucji bolszewickiej Francja stanęła na czele sił koalicyjnych zwalczających broń i złotem

„krwawych carów”.

Interwencja zbrojna, jak wiadomo — nie udłała się. Tem niemniej uczucia Francji do nowej Rosji nie należały do najlepszych. Humanitaryzm francuski (czytaj: skreślenie przez

rząd sowiecki długów przedwojennych i konfiskata mienia francuskich kapitalistów) stale bolał i oburzał się na straszliwe praktyki czerwonego teroru.

Czas lagodzi jednak największe rany. Gdy poczęła świtać

daleka możliwość odzyskania, choćby części złota, Francja uznała Sowiety i pogodziła się z wolną, choć nie bez dąsów z istnieniem Związku Republik Socjalistycznych.

Mijały wskazówki na zegarze dziejów i nadeszła godzina, w której Francja i Sowiety poczuli ku sobie gwałtowne požądanie. Błyskawiczny romans został uwiecznony traktatem sojusznictwem, a wzajemnie czułość napełniły cały świat mdłączą wonią dziegciu i perium parryskich.

Francuz, tak wybredny w doborze przyjaciół, tak czuły na punkcie swobód i demokracji, dojrzał nagle w narodzie będącym antytezą tych wszystkich hasel najmilszego sojusznika.

Elastyczny jest honor, zasady i hasła, jak widzimy na tym przykładzie.

Ale, „koniec końców”, ktoś w tem pięknie stadle został paskudnie „wykiwany”.

I o dziwo, nie ciemny, ponury, barbarzyński „muzyk”, ale właśnie gładki, chytry, jedwabny Francuz.

Rząd sowiecki wziął wszystko, co mógł od Francji, przyjął baletami, karmil kawiozem i szampanami francuskiego ministra, ale równocześnie...

Równocześnie, pociuch dał hasła, które odezwało się szawami strażaków i hymnem „Międzynarodówki” na ulicach Brestu i Tulonu...

Nieśmrawny jednak jest ten kawior moskiewski... Nieprzyjemnie się „odbija”...

Rozłam w Stronnictwie Ludowym
Wystąpiła ze stronnictwa grupa „Wyzwolenie”

W chwycających się od dłuższego już czasu szeregach Stronnictwa Ludowego nastąpił wreszcie rozłam zupełny.

Ostateczny cios istnieniu tego stronnictwa zadało wystąpienie zeń całej grupy polityków „Wyzwolenia” w liczbie 17 osób.

Są to p.p.: Malinowski, Nocznicki, Róg, Woźnicki, Stolarski, Smoła, Białoskórski, Langer, Nosek, Wyrzykowski, Waleron, Szafranski, Tatar, Tatarczak, Sawicki i Moch-niej.

W dniu wczorajszym grupa Wyzwolenia zawiadomiła oficjalnie przyzjęm Sstronnictwa Ludowego o swem wystąpieniu z szereguw stronnictwa, a równocześnie ogłosiła następującą deklarację:

„My, niżej podpisani, oświadczamy, że występujemy ze Stronnictwa Ludowego, pozostając nadal czynnymi działaczami w ideowym, niezależnym

ruchu ludowym, tak jak byliśmy nim przed połączeniem się ze Stronnictwem Ludowym.

Po rozważeniu sytuacji, jaka wytworzyła się po uchwale kongresu Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów do Sejmu, doszliśmy do przekonania, że uchwała ta, powzięta pospiesznie i bez dyskusji, była błędem politycznym.

Jakkolwiek ordynacja do Sejmu nam nie odpowiada, projekt jej zwalczaliśmy i o zmianę jej nie przestaniemy się starać, to jednak zdaniem naszym lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach, aby nie był pozabawiony w nowym Sejmie całkowicie swego niezależnego przedstawiciela.

Interesy wsi są zbyt ważne, aby nawet przez krótki czas pozostać mogły bez należytej obrony w ciachu

ustawodawczych, w których — jak się obecnie okazuje — będą reprezentowane inne, mniej liczne i mniej ważne warstwy społeczne.

Diatego jesteśmy zdania, że reprezentanci ludu wiejskiego w komisjach ustalających kandydatury poselskie, winni zgłaszać swych kandydatów na posłów, znanych działaczy, i chłopi powinni głosować na nich w dniu wyborów.

Występując ze Stronnictwa Ludowego, zostaliśmy wierni ideałom, którym służyliśmy zawsze. Cele, do których dążymy, pozostają niezmiennione. Długoletnia bezinteresowna i o-liarna praca społeczna niektórych z nas, zwałnia nas od potrzeby dawania zapewnień, że kieruje nami tylko troska o przyszłość ludu i Polski.

Organem naszym jest tygodnik „Wyzwolenie”.

Minister Beck wyjechał do Helsingforsu

O godzinie 17.30 opuścił p. min. Beck Gdynię na S/S „Cieszyn”, udając się do Helsingforsu, żegnany przez przedstawicieli władz i organizacyj.

Przyjazd ministra spraw zagranicznych Polski do Helsinek oczekiwany jest dziś około godz.

10-tej rano. Min. Beck wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zamieszka w Grand-Hotelu w przygotowanym dla niego apartamencie. Dla przybywających jutro dziennikarzy polskich zarezerwowano pokoje w hotelu „Kamp”.

Barykady na ulicach Tulonu, Brestu i Cherbourga
Policja i wojsko szarżuje na manifestujących robotników

PARYŻ, 9.8. — Onegdaj popołudniu zamieszki rewolucyjne w Breście powtórzyły się, jakkolwiek

przypuszczano, iż władze bezpieczeństwa całkowicie opanowały sytuację.

Tłumy robotników, które wzięły udział w wacu w domu ludowym, wyruszyły na miasto. Manifestanci usiłowali opanować dworzec kolejowy, zostali jednak odparci przez wojsko i żandarmerję. W licznych punktach miasta wznie siono znowu barykady. Władze bezpieczeństwa, żandarmerja, gwardia konna i wojsko kilkakrotnie szarżowały rozpędzając tłum i zdo bywając barykady.

PARYŻ, 9.8. Wczoraj w Breście do wieczora nie zanotowano żadnych rozruchów. Natomiast Tulon stał się szkołą widowiską komunistycznych awantur.

Robotnicy warsztatów okrętowych porzucili pracę i poczęli zbierać się w drobne grupy, rozpraszane natychmiast przez policję i gwardję ruchomą. Robotnicy zdążyli utworzyć pochód, który starał się przejść przez miasto ze śpiewem „Międzynarodówki”.

Policja w energiczny sposób rozproszyla manifestantów. Gwardja ruchoma ze swej strony rozbiła i rozproszyla pochód młodzieży komunistycznej. Między godz. 17 i 20 gwardja konna kilkakrotnie musiała szarżować na głównych arteriach miasta, by rozproszyć tłum. Aresztowano wielu manifestantów.

Zajęcia trwały do godz. 1szej w nocy. Następnym ich są liczni ranni. W nocy ulicami miasta krążyły silne patrole „Garde mobile” i wojska. Przechodnie musieli się wylegi tymować. Słychać było wezwania „ręce do góry”. Latarnie były pobite i uszkodzone. Miasto tonęło w ciemnościach.

PARYŻ, 9.8. — W godzinach popołudniowych robotnicy arsenału morskiego w Cherbourgu porzucili pracę i zorganizowali manifestację komunistyczną. Grupa manifestantów udała się z śpiewem Między narodówki do portu, gdzie stacjonowane są łodzie podwodne. W porcie skonsygnowano poważne oddziały policji i wojska.



Chcę mieć dziecko!..

powieść z życia pięknej kobiety

Dziwaczna miłość

by się namyślał.
— Co takiego? — przypomniał Marcin.
— Ja kocham panią Miłę..
— Ty, hrabio? — zawołał Marcin.
— Czego cię to dziwi? Kocham ją od dawna. I przejmuję mnie do głębi to, że ona jest nieszcześliwa.
— Czemuś mi tego nie powiedział wcześniej?
— A poco? Cóżby się zmieniło?
— Nie rozumiem cię! Kochasz ją, mówisz, a starałeś się pomóc mi w tem, żeby we mnie powstało uczucie dla niej, żebym mógł z nią przebywać?!

— To nietrudno zrozumieć. Ja ją kocham, ale zdaję sobie sprawę z tego, że ona nie może mnie pokochać.
— Dlaczego?
— Zadajesz zabawne pytanie, Marcinie! Mnie? Cóż ja przedstawiam jako okaz ludzki? Raczej wymoczka, niż człowieka. Wsty dziłbym się być mężem tak pięknej kobiety, którą pomawialiby, że takiego męża, jak ja, ona musi zdradzać!.. I kto wie, czy nie mieliby racji!

— Przesadzasz, hrabio!
— Nie wysilaj się, Marcinie, na komplementy. Jestem zupełnie niewrażliwy. Mam jednak trochę zdrowego rozsądku i wiem, że na związku takim, jak mój z Miłą, natura zechciałaby się zemścić. Rozważnie więc wybrałem inną drogę, by widzieć ją szczęśliwą — z kim innym. Ty wydajesz mi się najodpowiedniejszy na jej męża. Oto cała moja tajemnica!..

— Podziwiam cię, hrabio..
— Mnie możesz nie podziwiać. Twój podziw bowiem trafia w próżnię. Ale ja jestem zły, że ty chcesz uciec, że ona znowu zostanie oddana na łup swego mężulka i samotności, która wreszcie świętemy się sprykrzyła, a wtedy..
Przecież ona jest tylko człowiekiem, tylko kobietą!.. W takim stanie nie można trwać wiecznie! Spotka wreszcie na swej drodze jakiegoś Kadmiewskiego, tylko w stanie trzeźwym, któremu może ulec wcześniej, nim się spostrzeże, że padła ofiarą pomyłki. Będzie przecież szukała jakiegoś oparcia, będzie szukała ujęcia dla potrzeby miłości. To wszystko diablo skomplikuje jej życie, grozi jej spaceniem, wykojeniem, sam nie wiem już czem!.. Nie chciałbym, by stała się jedną z tych pięknotek, przechodzących z ramion w ramiona w poszukiwaniu prawdziwego uczucia, co potem przeradza się już tylko w poszukiwanie mechanicznego zadowolenia. To byłoby okropnie! I sprawiałoby mi wielką przykrość. Jak widzisz, nawet mój stosunek do ciebie jest podtykowany tylko egoizmem.

— Rozumiem cię, hrabio.. Ale my możemy sobie tak mówić, a tymczasem pani Miła nie chciała nawet zobaczyć się z toba, by czasem nie usłyszeć choć paru słów w mojej obronie.
— To przejdzie, Marcinie! Jestem tego pewny!.. Nie jedź! Jeszcze masz czas.
— A Sylka?

— Cóż Sylka? Zostaw to mnie. Ja sobie jakoś z nią poradzę!..
— Czy nie przeceniasz siebie, hrabio?
— Spróbuję. Zresztą możemy się uciec choćby do groźby, że zaskarży się ją o szantaż!

— Czemże go udowodnisz? Nie, to na nic. Zresztą taka sprawa nie pomogłaby mi wiele do przeproszenia pani Miły.
— Twierdzę jednak uparczywie, że nie możesz z powodu Sylki uciekać z Europy! Zostajesz?

— Nie, hrabio.. Nie mogę. Jakże się pokazać na oczy pani Miły?.. Ona pewnie myśli o mnie okropnie!

— Cóż z tego? Przekonasz ją, że się myli! Nie puszcze cię i koniec!.. Zaraz pojedziemy stąd choćby do Kowojad!..
— Dokąd? Żeby nas pani Kowojadzka wyprosiła?

— Zagalopowałem się!.. Wrócimy do Warszawy, załatwi się sprawa z Sylką i ja już jakoś się postaram, żeby Miła przejrziała na oczy!..

— Nie, hrabio! Nie mogę narażać pani Miły na ataki ze strony takiej osoby, jak Sylka. Ona nie da tak łatwo za wyrana. Jeśli zdobyła się na takie szaleńcze czyny, jak wyskokzenie z okna!..

— Z nizinieckiego pierwszego piętra, jak z parteru! Zapewniam cię, że mogę dokazać tej sztuki bez żadnej przyczyny i z lepszym coprawda skutkiem, bo nie jestem tak pełny!.. Gdyby była lżejsza, byłby to poprostu skok bez żadnego niebezpieczeństwa!.. Skacza ludzie i z drugiego piętra i krzywdy sobie nie robią!..

— Może to i prawda, że to była tylko niebezpieczna demonstracja, a może jednak było coś więcej?
— Mój drogi, jeśli ty będziesz taki czuły dla niej, to nie mam nic do gadania! Ożeń się z nią i daj mi święty spokój! — zawołał zirytowany hrabia.

— Jeśli mam być ojcem jej dziecka, to uczciwość nakazuje takie właśnie wyjście. Dlatego chcę wyjechać. Dlatego chcę zostać w Sycwie pieniądze, by nie znajdowała się w biedzie. Jeśli jednak będzie dziecko, wróćce.

— I ożenisz się z nią?..
— Jeśli trzeba będzie!..
Hrabia wzruszył wściekły ramionami.
— Jesteś głupiec! — warknął. — Tęgo nie spodziewałem się po tobie!.. Zdałoby się, żeś człowiek z głową! Wiesz przecież, kim ta osoba jest!..
— Czyż to, że żyła z Sowickim, odbiera jej godność ludzka?
— Ale jej zachowanie się świadczy, że jest naturą złą, podstępna, że jest szantażystką, która wyczuła doskonale, że natrafiła na naiwnego, którego może naciągnąć choćby na małżeństwo! Jąbym nie założył się nawet o pięć groszy o to, że ona jest jednocześnie kochanką tego reżysera Cyllego!

O pomoc dla ludności,

dotkniętej klęską gradobicia

BIAŁYSTOK (PAT) Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem p. Wojewody gen. Stefana Paślowskiego, konferencja poświęcona sprawie pomocy ludności powiatów: augustowskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego, dotkniętej klęską gradobicia. W konferencji tej wzięli udział: wicewojewoda p. Zgrzebniok, nac. wydz. polityczno-społecznego mjr. Bay, dyr. Funduszu Pracy p. Bac, nac. wydz. rolnego p. Czarnocki i zast. nac. p. Ciemnołowski, kier. biura finansowo-rolnego p. Glinka, prezes Izby Rolniczej p. Jabłoński, nac. wydz. samorządowego p. Kaczyński oraz przedstawiciel Izby Skarbowej.

Na konferencji tej stwierdzono, że w niektórych miejscowościach, tegoroczne zbiory zniszczone zostały w 100%, postanowiono przeto zarządzić rejestrację szkód oraz zorganizować wzajemną pomoc rolników przez zsypanie zboża, poczy-

nić starania w kierunku umorzenia poszkodowanym podatników państwowych i samorządowych, zastosowania ulg w spłacie rat ubezpieczeniowych i rat bankowych i wreszcie dążyć do uruchomienia dodatkowych robót publicznych w miejscowościach najbardziej dotkniętych klęską gradobicia.

Zwycięstwo Kucharskiego w Malmö

Onegdaj na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Malmö startował w biegu na 800 mtr. Kucharski zdobywając pierwsze miejsce w czasie 1:56,4 przed Ny (1:58,2) i Ventzke (2:01).

Dziś i jutro startuje nasz znakomity lekkoatleta na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie.

Sprawy napadu na Mejera

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o napadzie na mieszkańca wsi Kamionka, gm. Kalinówka, Milun Czesław i Sokołowski Edward—mieszkaniec kol. Wyręby gm. Kalinówka; Hryszko Paweł, Paszko Kazimierz i Zajko Władysław—mieszkaniec wsi Słomianka oraz Ciepak Bolesław ze wsi Bobrowa gm. Dolistowo.

Ustalono, że napadu tego dokonali: Masłowski Teofil, Kolosa Józef i Kolosa Kazimierz—mieszkaniec wsi Kamionka, gm. Kalinówka, Milun Czesław i Sokołowski Edward—mieszkaniec kol. Wyręby gm. Kalinówka; Hryszko Paweł, Paszko Kazimierz i Zajko Władysław—mieszkaniec wsi Słomianka oraz Ciepak Bolesław ze wsi Bobrowa gm. Dolistowo.

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skóra
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17,
telef. 6-40.
Godziny przyjęć: 9-1 i 4-7 wiecz.

Popierajcie L.O.P.P.

Widmo zatargu w przemyśle garbarskim

W garbarni Pławskina w Białymstoku miało być ostatnio zwolnionych kilkunastu robotników. Zwolnienie ich pociągnęłoby niewątpliwie za sobą ogólną falę redukcji w przemyśle garbarskim, co odbiłoby się tak na stanie zatrudnienia, jak i na położeniu materialnym robotników.

Wobec tego okręgowa ko-

misja związków zawodowych wystąpiła do Inspektoratu Pracy z prośbą o interwencję, aby zwolnienie robotników w fabryce Pławskina nie stało się niebezpiecznym precedensem na przyszłość.

W związku z tem Inspektorat pracy wyznaczył na poniedziałek 12 b.m. o godz. 14 konferencję, na której sprawa robotników garbarni Pławskina będzie rozpatrywana. Do tego czasu wszyscy robotnicy będą zatrudnieni.

Jak się dowiadujemy, zrzeszeni robotnicy przemysłu garbarskiego postanowili w razie nieuwzględnienia ich życzeń przystąpić do strajku protestacyjnego.

Budowa mostu na drodze Dojnowo - Dojlidy

W związku z urządzaniem kąpieliska na stawie w Dojldach zachodzi konieczność budowy nowego mostu na drodze Dojnowo-Dojlidy.

Ponieważ droga ta jest granicą między miastem a powiatem i będzie w niedalekiej przyszłości wykorzystana jako najszybsze połączenie miasta z pływanią, Magistrat uchwalił wziąć udział w kosztach budowy mostu.

Udział ten wyniesie 2275 zł., to jest połowę całkowitego kosztu budowy mostu i pokryty będzie w ramach budżetu nadzwyczajnego.

Miejska kontrola nad potajemnym ubojem

Jak wiadomo, dotychczas kontrolę nad potajemnym ubojem wykonywały cechy rzeźników przez własnych kontrolerów.

Magistrat uważając dotychczasową kontrolę za niewystarczającą, postanowił zorganizować kontrolę własną. W tym celu Zarząd Miejski zaangażuje pięciu kontrolerów, którzy działając będą według ściśle określonych instrukcji.

Zarządzenie to umożliwi bardziej planową i systematyczną akcję walki z potajemnym ubojem.

Zawody motocyklowe

Dnia 11 sierpnia br. o godz. 15 odbędzie się zawody motocyklowe sekcji motorowej Zw. Strzeleckiego (Białystok) z następującym programem:

I. raid naokoło Białegostoku; II. popisy sprawności maszyn; III. popisy zręczności kierowców. W zawodach biorą udział zarówno stowarzyszeni, jak też i niestowarzyszeni (start do raidu z rynku Kościuszki). Po skończeniu raidu popisy na boisku Związku Strzeleckiego przy ul. Marszałka Piłsudskiego 54.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje kpt. Kosiński PKU Białystok (telef. Nr. 57). Karta uczestnictwa 1 zł. Wstęp na boisko

20 gr. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra Zw. Strzeleckiego (Dojlidy). Po skończonych zawodach rozdanie nagród przez p.p. dr. Rutowicza, inż. Chrzana i p. Błęgo. Regulamin raidu zostanie ogłoszony przed rozpoczęciem zawodów na mecie o godz. 15-ej. W razie niepogody zawody odbędą się w dniu 15 sierpnia b.r.

Dotychczas zgłosili swój udział pp.: por. Waclawski, por. Pracki, Drzymała, Kłosowski, Ostrowski, Olszewski, Rydel, Szajne, Goliniewski, Ginelli, Bułatów, Panewczyński i kpt. Kosiński.

Odroczona rozprawa

Równocześnie z głośnym procesem w Wilnie przeciwko ks. M. Małynicz-Malickiemu, wyznaczona była na dzień 2 b.m. w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko temuż ks. ks. Małynicz-Malickiemu o obrazę władz w osobie inspektora szkolnego Filipczuka, na tle zabronienia ks. M. Małynicz-Malickiemu wykładów nauki religii w szkole powszechnej.

Ks. Małynicz-Malicki był podówczas proboszczem w osadzie Jasionówka tutejszego powiatu. Wyrokiem sądu grodzkiego w Knyszynie został w tej sprawie skazany na dwa miesiące więzienia. obrońcy ks.

M. Małynicz-Malickiego adwokatowi Olgierdowi Daniłowiczowi udało się odroczyć termin sprawy na tej zasadzie, że osobiste wyjaśnienia ks. M. Małynicz-Malickiego oraz zeznania powołanego przez obronę świadka, mają istotne znaczenie dla sprawy.

Makabi (Wilno) Makabi (Białystok)

W dniu dzisiejszym odbędzie się na Stadionie Miejskim w Zwierzyńcu spotkanie piłki nożnej pomiędzy jedną z najsilniejszych drużyn żydowskich Polski, Makabi (Wilno), a tut. ZKS—Makabi. Początek zawodów o godz. 17-ej. Zawody poprowadzi p. Janecki.

Za „kanarka” tydzień aresztu

P. Wiera Kaczyńska (lat 19), spacerując w Grodnie po placu Batorego, zauważyła jak patrol żandarmerji legitymuje przechodzących żołnierzy. Nie mogła znieść tej „krzywdy” i podchodząc do żandarmów rzekła: „kanarki nie dają spokoju, tylko legitymują biednych żołnierzy”.

Prowadzący patrol st. żandarm poczuł się obrażony przez pannę Wierę i skierował przeciwko niej sprawę do sądu.

Onegdaj panna Wiera odpo-

wiadała przed sądem grodzkim w Grodnie za obrazę władzy. Oskarżona tłumaczyła się przed sędzią, że nie wiedziała, iż słowa te są obraźliwe, że nie chciała nikogo obrazić. Sąd jednak uznał winę za udowodnioną i skazał ją na 1 tydzień aresztu. Biorąc jednak pod uwagę, że p. Wiera poraz pierwszy stanęła przed obliczem sądu, jak również młody jej wiek—wykonanie orzeczonej kary zawieszono na 2 lata.